
ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Jolanta Kolbuszewska

<https://orcid.org/0000-0002-8837-7376>

Uniwersytet Łódzki

„Przepisanie historii” czy pogłębienie edukacji psychologicznej? Uwagi na marginesie książki Michała Bilewicza *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości**

Abstrakt: Niniejszy artykuł poświęcony został głośnej od pewnego czasu w Polsce książce psychologa społecznego Michała Bilewicza *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości* (2024). Autorka przyjrzała się głównym tezom pracy, szczególną uwagę zwracając na postulat przepisania / reinterpretacji dziejów narodowych. Analizie poddano nie tylko monografię, ale i towarzyszące jej promocyjne wypowiedzi, wywiady i wystąpienia Autora. Z perspektywy nauki historycznej krytycznie odniesiono się do zgłaszanych przez Bilewicza propozycji zmian dyskursu historycznego poświęconego dziejom najnowszym.

Słowa kluczowe: dzieje ojczyste, trauma historyczna, II wojna światowa, reinterpretacja historii narodowej, psychologia społeczna, historia historiografii.

Abstract: This article focuses on the book *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości* [Traumaland. Poles in the Shadow of the Past] (2024), famous in Poland for some time, authored by social psychologist Michał Bilewicz. The review's author examined the book's central theses, focusing primarily on rewriting and reinterpreting national history. She analysed not only the book itself but also Bilewicz's promotional statements, interviews, and speeches. From a historical science perspective, she critically addressed his suggestions for altering the discourse surrounding recent history.

Key words: national history, historical trauma, World War II, reinterpretation of national history, social psychology, history of historiography.

* M. Bilewicz, *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Wydawnictwo Mando, Kraków 2024, ss. 336.

Co łączy Polaków, Żydów, meksykańskich Indian, Tutsi i Hutu? To dość karkołomne zestawienie Autorowi książki *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości* wydaje się w pełni uzasadnione. Wedle Michała Bilewicza, społeczności te doświadczyły niegdyś ogromnej traumy, której nie zdołały przepracować. Jej psychologiczne następstwa w postaci nieufności wobec władzy, nadmiernych reakcji lękowych, popularności teorii spiskowych, czarnowidztwa, skłonności do narzekania etc. obserwować można w tych zbiorowościach po dziś dzień. To jedna z głównych tez (niekoniecznie najbardziej kontrowersyjna) książki stanowiącej przedmiot namysłu w niniejszym artykule.

Tekst powstał z potrzeby odniesienia się do popularnej od pewnego czasu publikacji autorstwa specjalisty w zakresie psychologii społecznej i stosunków międzygrupowych, badacza traumy, mowy nienawiści i myślenia spiskowego¹. Bilewicz rzucił w niej wyzwanie historykom, wskazując na szkodliwość dominującej dotąd interpretacji dziejów ojczystych i postulując konieczność ich „przepisania”. Problematyka, język i konstrukcja narracji, a także chwytliwy tytuł czynią tę monografię atrakcyjną i przystępną dla szerokiego kręgu odbiorców. Nie jest to praca naukowa, choć ogromna bibliografia, przegląd licznych badań z zakresu psychologii (a także socjologii) oraz płynących z nich wniosków wraz z cytatami z wybranych źródeł historycznych (pamiętniki, wspomnienia, zeznania świadków) wzmacniają perswazyjność, nadają powagi i zdają się uprawomocniać wywody Autora. Publikacja, wpisując się w potrzebę chwili (popularność rozważań o historycznej traumie), spotkała z dużym zainteresowaniem ze strony mediów. Wywiady z Autorem opublikowano m.in. na łamach takich opiniotwórczych periodyków jak „Polityka” i „Wprost”, portali internetowych (Interia, OKO.press, Więź.pl, Dzieje.pl), Bilewicz nagrywał podcasty, gościł w redakcjach, w Domu Spotkań z Historią, gdzie wraz z Katarzyną Surmiak-Domańską wziął udział w programie zatytułowanym „Zrozumieć pamięć. Między reportażem a nauką”².

Traumaland warto poddać analizie ze stanowiska historycznego. Przyjrzeć się zarówno głównym tezom książki, jak i towarzyszącym jej promocji wypowiedziom, wywiadam, wystąpieniom Autora. Poszukać w nich ewentualnych uzupełnień, komentarzy czy rozwinięcia głównych myśli i wątków. Będąc zwolenniczką postulowanego od ponad stu lat otwierania się historii na psychologię i inne dyscypliny humanistyczne, starałam się wydobyć z tej publikacji cenne dla współczesnej refleksji o narodowej przeszłości obserwacje Autora. Jednocześnie nie ukrywam krytycznego stosunku do sposobów wykorzystywania przez Bilewicza badań historycznych, traktowania źródeł i literatury przedmiotu. W omawianej książce znalazło się zbyt wiele

¹ Michał Bilewicz pełni funkcję kierownika Centrum Badań nad Uprzedzeniami, zob.: dr hab. Michał Bilewicz, <http://cbu.psychologia.pl/zespol/dr-hab-michal-bilewicz/> (dostęp: 1 V 2024).

² Odniesienia do konkretnych tekstów prasowych, wywiadów i spotkań z Autorem pojawiają się w kolejnych przypisach.

uproszczeń, niekonsekwencji i dużych kwantyfikatorów. Zaczniemy jednak od początku.

Od pewnego czasu kategoria historycznej traumy poza psychologami (np. Marią Lis-Turlejską czy Bogdanem Wojciszke) zwraca uwagę polskich historyków, etnologów, socjologów, kulturoznawców etc.³ W literaturze przedmiotu znajdziemy opinie, że po zwrocie ludowym w rodzimej humanistyce dokonuje się kolejny zwrot, tym razem w kierunku badań nad konsekwencjami zbiorowej traumy. W kategoriach traumy definiuje się poddaństwo, pańszczyznę, życie pod zaborami, doświadczenia II wojny światowej etc. Jedną z głównych tez książki Bilewicza jest twierdzenie, że dla narodu polskiego największą historyczną traumą była II wojna światowa. Autor przekonuje, iż życie „na ziemiach, gdzie w ciągu dekady zamordowano 14 milionów ludzkich istnień, nie może pozostać bez wpływu na zachowanie, reakcje i stosunek Polaków do świata”⁴. Widoczne wciąż psychologiczne konsekwencje wojny skłaniają do refleksji nad ewentualnym dziedziczeniem traumy. Nie mniej ważnym pytaniem, jakie stawia Autor, jest to, czy traumą można „się zarazić”. Na wtórną traumatyzację, zdaniem Bilewicza, wpływać może zarówno rodzinna pamięć, jak i media oraz edukacja historyczna⁵.

Jako psycholog, Autor nie poświęcił zbyt wiele uwagi analizom przeszłości. Dużo bardziej interesowały go reakcje Polaków na katastrofę smoleńską, napływ imigrantów do Europy, epidemię COVID-19 czy wojnę na terenie Ukrainy i w tym zakresie prowadził naukowe badania. Tu dochodzimy do ważnego momentu – Bilewicz szuka wyjaśnienia współczesnych zachowań rodaków w przeszłości; w doświadczeniach zarówno żyjącej zbiorowości, jak i kilku pokoleń przodków. Stawia istotne pytania, np. czy polski charakter narodowy został zdeterminowany przez wojenną traumę. I tak psychologiczną konsekwencją zbrodni, masowych egzekucji, wysiedleń, pacyfikacji, Holocaustu, powstania warszawskiego, repatriacji etc. miał być powojenny zanik norm moralnych oraz trwająca po dziś dzień narodowa nadwrażliwość, narcystyczna osobowość,

³ Szerzej zob. B. Wojciszke, *Trzeba trzech pokoleń aby Polacy pozbyli się wojennej traumy*, Dzieje.pl, 30 VIII 2014, <https://dzieje.pl/aktualnosci/psycholog-potrzeba-trzech-pokolen-zeby-polacy-pozbyli-sie-wojennej-traumy> (dostęp: 1 V 2024); M. Lis-Turlejska, *Traumatyczne zdarzenia i ich skutki psychiczne*, Warszawa 2005; eadem, *Polacy zignorowali swoje wojenne przeżycia. Dziś jej skutki zagospodarowują partie populistyczne*, Forsal.pl, <https://forsal.pl/lifestyle/psychologia/artykuly/8502174,lis-turlejska-polacy-zignorowali-swoje-wojenne-przezycia.html> (dostęp: 1 V 2024); M. Zaremba, *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, t. LII, nr 2, s. 3–42. O traumach związanych z poddaństwem pisali m.in. K. Pobłocki, *Chamstwo*, Wołowiec 2022; M. Rauszer, *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020; A. Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.

⁴ A. Leszczyński, *Polacy to naród strauumatyzowany. Trauma powoduje nieufność i nieżyczliwość*, [wywiad z M. Bilewiczem], *Oko.press*, 10 III 2024, <https://oko.press/bilewicz-trauma-powoduje-nieufnosc-i-niezyczliwosc> (dostęp: 1 V 2024).

⁵ Bilewicz dystansuje się od teorii biologicznego dziedziczenia traumy.

mentalność spiskowa, nieufność wobec władzy, postawa malkontenctwa oraz „zniekształcona” interpretacja dziejów ojczystych. Na pytanie, czy można skorygować narodowy charakter, metaforycznie „uciec z Traumalandu”, Autor odpowiada twierdząco. Korekta zachowań zbiorowych jest możliwa (podobnie jak w przypadku terapii psychologicznej) pod warunkiem wysłuchania ofiar i uznania ich cierpień. Dodatkowo w sytuacji traumy historycznej powinno dojść do „przepisania” dziejów narodu w taki sposób, aby silniej zaakcentować podmiotowość i sprawstwo przodków. Wspomniane zabiegi mogą doprowadzić do wzrostu posttraumatycznego i przełożyć się na aktywną, otwartą postawę Polaków wobec dokonujących się we współczesnym świecie przeobrażeń.

Nie odmawiając Autorowi trafności w zakresie poczynionych obserwacji, niejeden historyk dojdzie do wniosku o banalności i braku oryginalności proponowanych przez Bilewicza rozwiązań. Wszak wielokrotnie, przynajmniej od lat osiemdziesiątych XIX w., polemizowano ze sposobami interpretacji dziejów narodowych, by wspomnieć o zarzutach pod adresem tzw. krakowskiej szkoły historycznej o szerzenie pesymizmu, defetyzmu, poniżanie narodu polskiego, podcinanie mu skrzydeł etc. Polakom lepiej przysłużyć się miała interpretacja przeszłości wskazująca „odrodzenie w upadku”, podjęte reformy, przeobrażenia w sferze gospodarki etc.⁶ Podobnie rzecz wyglądała w przededniu wybuchu I wojny światowej, kiedy to historycy, chcąc zachęcić społeczeństwo do walki, wzmocnić dumę narodową, odwoływali się do chlubnej przeszłości, promowali bohaterów walczących o ojczyznę etc. Niestety pojawiała się też uzasadniona obawa, iż „optymistyczne zwroty” w interpretacji dziejów narodowych prowadzić mogą do apologetyzmu, wzrostu megalomanii. Oczywiście w przywołanych dyskusjach nie odwoływano się do kategorii traumy historycznej, niemniej doskonale zdawano sobie sprawę z psychologicznych następstw budowania / wzmacniania takiej lub innej świadomości / pamięci historycznej, co też wielokrotnie czyniono.

Autor *Traumalandu* stawia niezbyt oryginalną i odkrywczą tezę, że sposób opowiadania o przeszłości danej grupy rzutuje na zachowanie osób, które się z nią identyfikują. Obecna w ludzkich umysłach wizja dziejów wpływa na nawiązywanie relacji z innymi, przekonanie o własnej wartości etc. Wedle Bilewicza przekazywana w szkołach i narzucana przez państwo m.in. w ostatnim czasie (polityka historyczna realizowana przez PiS) martyrologiczna wizja narodowej przeszłości stanowi zarówno przyczynę, jak i skutek społecznej bezradności. W jednym z wywiadów towarzyszących promocji książki, powiedział:

według mnie, martyrologia jest absolutnym rdzeniem nauczania historii w polskiej szkole. To ją upamiętniamy podczas wszelkiego rodzaju świąt państwowych, rocznic i ceremonii. W takim ujęciu te bolesne doświadczenia nie stają się dla nas źródłem siły, przekonaniem o tym, że potrafimy wyjść z najgorszej opresji, ale ciągle przypominają nam o tym, że świat jest niebezpieczny, a obcych należy się bać. Odwoływanie

⁶ Odwołuję się do historiozofii tzw. warszawskiej szkoły historycznej.

się do przeszłości po to, by czerpać z niej lekcje, różni się od rozpamiętywania, które mniej kojarzy się z takim nieustannym rozdrapywaniem ran i myśleniem: „co oni nam zrobili”⁷.

Bilewicz akcentuje szkodliwość koncentrowania się na cierpieniach. Twierdzi, że im większy nacisk na nie kładziemy, tym bardziej wyczuleni jesteśmy na akty wrogości ze strony innych. Ulegamy syndromowi obłożonej twierdzy. Stąd histeryczne reakcje na ustalenia Barbary Engelking czy publikacje Jana T. Grossa, godzące w status Polski jako ofiary dwudziestowiecznych totalitaryzmów. Krzywdy, których w przeszłości doznali Polacy, wedle Autora nie mogły zostać opowiedziane i „przeżyte”. Nie pozwoliły na to powojenne losy państwa znajdującego się w orbicie komunistycznego reżimu. Ukryte w „narodowej duszy” historyczne traumy spowodowały nadwrażliwość na jakiekolwiek próby relatywizacji krzywd i agresywne reakcje wobec nich. Zafiksowanie się na własnych cierpieniach prowadziło (i prowadzi) do idealizowania dziejów swej zbiorowości, do przekonania, że zbrodnie dokonywane były tylko przez „obcych”, Polacy zaś się bronili lub byli „prowokowani”. Bilewicz pisze o „braku umiejętności radzenia sobie z własną historią, notorycznym jej zniekształcaniu, zastygnięciu w roli ofiary. Taka historia rzuca cień na codzienne funkcjonowanie, uniemożliwia rozumienie rzeczywistości [...]. Zatrzuwa życie społeczne” (s. 126–127). Wzmacnia przekonanie o ciągłym zagrożeniu, konieczności utrzymania stałej gotowości do obrony, siły, by z wyprzedzeniem atakować tych, którzy mogliby nas skrzywdzić⁸.

O ile powyższa diagnoza, w szczególności obserwacje współczesnych reakcji Polaków mogą wydawać się trafne, o tyle zaordynowane lekarstwo prowokuje dyskusje. Autor stawia bowiem pytanie (i zarazem twierdząc na nie odpowiada), czy można myśleć o historii Polski inaczej niż przez pryzmat heroicznych powstań, masakr, łapanek wojennych, rozbiorów i reżimów. Mówi: „Opowieść o przeszłości może być narracją postępu lub regresu. Czas zmienić opowieść traumatyczną, poszukać innego «mitu założycielskiego» dla Polski”. Co ciekawe, pomocni w tym względzie mają okazać się nie historycy a socjolodzy, ekonomiści etc. (s. 271)! Bilewicz nie wyjaśnia, dlaczego odsuwa historyków od wspomnianego zadania. Czyżby nie potrafili wnieść się na metapoziom i dokonać krytycznej oceny dotychczasowych narracji? A może brakuje im wrażliwości psychologicznej? Lub, jako środowisko, skompromitowali się realizowaniem narzucanej przez państwo w różnych okresach polityki historycznej? Na te pytania nie znajdziemy w książce odpowiedzi. Warto jednak zatrzymać się przez chwilę nad kategorią „mitu założycielskiego”, którą w zacytowanym wyżej fragmencie przywołał Autor.

⁷ K. Pruszkowska-Sokalla, Michał Bilewicz, *Mówienie o traumie może działać uzdrawiająco*, 5 V 2024, Interia.pl, <https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-michal-bilewicz-mowienie-o-traumie-moze-dzialac-uzdrawiajaco,nId,7936670> (dostęp: 1 V 2024).

⁸ K. Pruszkowska-Sokalla, op. cit.

Rzeczone pojęcie w ostatnich latach zrobiło niebywałą karierę. Posługują się nim politycy, publicyści, ludzie kultury etc. Odnosi się je do wielu kwestii, zjawisk czy osób⁹. Mit założycielski stał się słowem wytrychem. Generalnie symbolizuje wydarzenie o charakterze przełomowym, które doprowadziło do ukształtowania się danej rzeczywistości. Nazywany inaczej mitem początku, wskazuje korzenie wspólnoty, wyraźny moment, od którego rozpoczęła ona swe istnienie. Uzasadnia źródła jej bytu oraz wyjątkowości, pełni szczególną rolę w procesie tworzenia i podtrzymania tożsamości grupy¹⁰. W przypadku Bilewicz nie do końca wiemy, w jaki sposób rozumie tę kategorię. Wydaje się utożsamiać ją z najbardziej istotnym momentem ojczystych dziejów: „Trauma drugiej wojny stanowi ewidentnie kluczowy element opowieści historycznej Polaków. Wszystkie inne tragedie i traumy narodowe w tej opowieści to zaledwie didaskalia” (s. 267). II wojna ma dominować „w pamięci zbiorowej Polaków w sposób szczególny” (s. 266). O ile można się zgodzić z twierdzeniem, że przeżycia wojenne przodków wpłynęły na ich psychikę, wywołując długofalowe następstwa, a masowość prześladowań zbiorowości nie miała sobie dotąd równych, o tyle przekonanie, iż na doświadczeniu II wojny opiera się polska zbiorowa tożsamość (nie mówiąc o tym, iż konflikt wojenny stanowi moment jej narodzin) nie wydaje się trafne! Czyżby wcześniej naród Polski nie istniał? Czy aby nie jest tak, że wojenna trauma (w szczególności Holocaust), bezsprzecznie dominująca w dziejach europejskich Żydów, nie jest mechanicznie przenoszona na polski grunt? Wszak sam Autor wspomina, że dzieje ojczyste były kształtowane przez wiele trudnych doświadczeń: pańszczyznę, represje carskiej Rosji (warto byłoby wspomnieć również o innych zaborcach!), „pół miliona ofiar zupełnie wypartej z naszej pamięci pierwszej wojny światowej, bieda i głód wielkiego kryzysu, zesłania do ZSRR, Wołyń, lata stalinizmu” (s. 263–264). Dlaczego więc pomija te doświadczenia, fiksując się na latach 1939–1945?

Zamykając wątek odniesień Bilewicz do przeszłości, należy zaznaczyć, iż wielu historyków – nie bez racji – alergicznie zareaguje na sprowadzenie dziejów Polski XX w. do okresu II wojny światowej. Konfliktu, na który zresztą Autor patrzy dość wąsko. Na pytanie Adama Leszczyńskiego, dlaczego zagłada Żydów zajęła centralne miejsce wśród traumatycznych wydarzeń,

⁹ Na ten temat pisała ostatnio D. Waniek, *Mity założycielskie – mity polityczne. Ich znaczenie w procesie kształtowania współczesnych podziałów społecznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2011, nr 4, s. 9–10.

¹⁰ Szerzej zob. A. Siewierska-Chmaj, *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016, s. 19, 39–55, 132–133; A. Stępnik, *Mity w wiązaniu narracji historycznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2015, t. XXXIV, nr 3, s. 5; J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, w: *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku. Studia historyczne*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, Poznań 1991, s. 243–254; A. Garlicki, *Mit założycielski II RP*, „Polska Zbrojna”, 29 VII 2010.

odpowiedział, iż „chciał to przełamać, uwzględniając powstanie warszawskie (rzeź Woli), pacyfikacje wsi na Zamojszczyźnie”¹¹! Generalnie w książce brak szerszej refleksji, kontekstu historycznego, zniuansowanego spojrzenia na konflikt wojenny. Czyżby doświadczanie wojny było takie samo dla wszystkich mieszkających na obszarze okupowanej Polski¹²? Jak trafnie w *Domu Spotkań z Historią* zauważyła Katarzyna Surmiak-Domańska, pamięć o II wojnie różni się w zależności od pochodzenia etnicznego, miejsca zamieszkania, momentu etc.¹³ Bilewicz na poziomie deklaratywnym wydaje się z tym zgadzać, niemniej w książce wprowadza wielkie kwantyfikatory, uznając cały polski naród za podobnie strauumatyzowany, samą zaś wojnę za najbardziej brzemiennie w skutki wydarzenie w minionym stuleciu.

Odnosząc się do postulatu „przepisania historii”, warto przyjrzeć się, jak owa opowieść miałaby wyglądać. I tak, wedle Bilewicza, bohaterami zbiorowej wyobraźni powinni być przedsiębiorcy, wynalazcy, ekonomiści (np. Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, Władysław Grabski, Mieczysław Wilczek). Historię polityczną zastąpić mają dzieje gospodarcze. Konflikty zbrojne i historię w skali makro – refleksja nad przeszłością przedsiębiorstw, industrializacją, sukcesami ekonomicznymi. Autor *Traumalandu* nie bez racji powtarza coś, co ponad sto lat temu dostrzegli już ojcowie założyciele szkoły Annales (Marc Bloch, Lucien Febvre), że dzieje to nie tylko wielka polityka. Sposoby gospodarowania, codzienność, mentalność w dużej mierze determinują kształt przeszłości. Bilewicz nie jest zbyt odkrywczy, twierdząc, iż „kiedy koncentrujemy się wyłącznie na historii politycznej, umyka nam prawdziwe doświadczenie całych pokoleń Polaków, którzy żyli często poza polityką albo obok niej. A jednocześnie ich dokonania mogą być dla nas powodem do dumy” (s. 275).

O ile w książce nie znajdziemy konkretnych wskazówek co do modeli badawczych tudzież sposobów konstruowania przez historyków narracji, o tyle w towarzyszących publikacji wywiadach Autor nie był już tak powściągliwy. Na łamach popularnego pisma „Zwierciadło”, w rozmowie z Joanną Olekszyk, Bilewicz stwierdził, iż w prezentowaniu przeszłości „najlepiej skupić się na przedstawieniu faktów, a nie przechodzić od razu do interpretacji i wyzwalania emocji”¹⁴. I dalej, gdyby w przypadku dyskusji o książkach Jana T. Grossa

¹¹ A. Leszczyński, *Polacy to naród strauumatyzowany...*

¹² J. Podgórska, *Prof. Bilewicz dla „Polityki”: Polacy są strauumatyzowani. Jesteśmy trochę inni, żyjemy na grobach*, 7 V 2024, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/2254901,1,prof-bilewicz-dla-polityki-polacy-sa-strauumatyzowani-jestesmy-troche-inni-zyjemy-na-grobach.read> (dostęp: 1 V 2024).

¹³ Wypowiedź K. Surmiak-Domańskiej w: *Zrozumieć pamięć. Między reportażem a nauką. M. Pakier rozmawia z Katarzyną Surmiak-Domańską i Michałem Bilewiczem, DOM SPOTKANIE z HISTORIĄ*, 26 IV 2024, <https://www.youtube.com/watch?v=kPYSzJUK2yY> (dostęp: 1V 2024).

¹⁴ J. Olekszyk, *Wywiad M. Bilewiczem*, „Zwierciadło” 2024, nr 6 (2131), s. 125.

„zacząć od razu od rozmowy o faktach, na dyskusję o emocjach, winie czy tożsamości przyszedłby czas później”¹⁵. Nie wchodząc w spór na temat tego, czym jest fakt historyczny¹⁶, wspomniane zalecenie w XXI stuleciu wydaje się kuriozalne. Bilewicz zdaje się nie dostrzegać, że narracja historyczna ma nie tylko charakter deskryptywny, ale i eksplanacyjno-teoretyczny. Czyżbyśmy mieli powrócić do scjentystycznego postulatu ograniczenia wypowiedzi o minionym do odnotowywania wydarzeń i cytowania źródeł? Drugie skojarzenie, które nasuwa się automatycznie, bliskie jest jednej strategii narratywizacji Holocaustu, narracji niepełnej (typu kronikarskiego, postulowanej przez m.in. Berela Langa), pod adresem której sformułowano wiele zastrzeżeń¹⁷. Dość powiedzieć, iż wspomniane strategie nie przyniosły spodziewanych efektów (prowadząc do wyczerpywania się modeli badawczych, na gruncie których były postulowane).

Wracając do postulatu reinterpretacji ojczystych dziejów, powinna ona, wedle Bilewicza, stanowić okazję do „przypomnienia sprawczych elementów w naszej historii, czyli takich, w których nie byliśmy tylko ofiarami i nie poddawaliśmy się biernie biegowi zdarzeń. Warto pokazać, że zdarzali się wśród nas ludzie, którzy nawet w tak dramatycznym momencie, jakim była niemiecka okupacja, potrafili się zachować w sposób heroiczny”¹⁸. I tu pojawia się pytanie, na ile ten heroizm był powszechny i czy przypadkiem Autor nie przeczy sam sobie, sugerując pokazywanie wyjątkowych, wyrastających ponad zbiorowość bohaterów etc. Dalej Bilewicz zaznacza, iż historia powinna być pisana „inaczej niż przez pryzmat cierpienia i świętości” (s. 277). Powyższe postulaty nie są odkrywczymi i oryginalnymi! Wielokrotnie pojawiały się już w dyskusjach teoretyków, historyków historiografii, metodologów, dydaktyków. W różnym zakresie wprowadzano je w życie wraz z rozwojem nowej historii społecznej, kultury, historii codzienności, demografii czy historycznej antropologii. Nie można również zapomnieć o trwającym od ponad trzydziestu lat sporze o kształt polskiej polityki historycznej oraz społecznych funkcji historii. Bilewicz nie wychodzi poza, skądinąd słuszne, ogólniki, aby „mówić o historii a nie żyć historią. Upamiętniać, ale nie zmieniać szkół w miejsca pamięci. Zaakceptować wszystkie ofiary etc. Unikać w codziennym

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ostatnio na ten temat wypowiadali się m.in. J. Pomorski, *Fakt historyczny, perspektywa metodologiczna*, E. Skibiński, *Fakt historyczny a źródło historyczne*, P. Stróżyk, *Fakt historyczny z perspektywy źródłoznawstwa historycznego – garść uwag*, https://mthh.edu.pl/wp-content/uploads/2022/01/Pomorski_Skibinski_Strozyk_Fakt_historyczny_2022.pdf (dostęp: 1 V 2024).

¹⁷ Zob. Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, New York 1989; J. Tokirska-Bakir, *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16 II 2003, s. 5–7; A. Ziębińska-Witek, *Holocaust. Problemy przedstawiania*, Lublin 2005, s. 51 i n.

¹⁸ M. Bilewicz, *Myślmy o sobie jako o narodzie kolaborantów i heroicznych altruistów*, *Dzieje.pl*, 24 III 2024, <https://dzieje.pl/wiadomosci/michal-bilewicz-myslmy-o-sobie-jako-o-narodzie-kolaborantow-i-heroicznych-altruistow> (dostęp: 1 V 2024).

życiu nadmiarowej traumatyzacji. W narracjach o przeszłości kłaść nacisk na sprawczość, a nie krwawość i męczeństwo. Więcej pisać o przedsiębiorczości, oddolnym organizowaniu się, budowaniu autonomii itp.” (s. 280).

Większość z tych postulatów sformułowana została przez Autora na bazie krytyki narracji martyrologicznych, mających pogłębiać w Polakach traumę. Bilewicz krytykuje wizyty w obozach zagłady nieprzygotowanej do tego szkolnej młodzieży. Podobnie ocenia wybór lektur obowiązkowych, np. omawianie tekstów Tadeusza Borowskiego¹⁹. Jego zdaniem opowiadanie drastycznych historii sprzyja retraumatyzacji (termin wprowadzony przez Laurie Pearlman). Polski uczeń ma wracać z Oświęcimiami z koszmarami. Autor *Traumalandu* apeluje o przygotowanie młodzieży do takich wizyt, o lektury i dyskusje. Na pytanie o konkretne zmiany w programie nauczania wymijająco odpowiada: „Nie jestem historykiem. Program muszą wymyślić specjaliści, dydaktycy historii [...]. Ja mogę tylko powiedzieć jakie są konsekwencje martyrologicznych opowieści dla funkcjonowania zdrowia psychicznego”²⁰. Jednocześnie opowiadań o cierpieniach nie da się całkowicie z narracji historycznej wyeliminować. Wszak sam Bilewicz postuluje postrzeganie traumy jako będącej „nie tylko kluczem do zrozumienia współczesnych Polaków. To krok do bardziej wyrozumiałego traktowania samego siebie. Początek drogi do zaakceptowania, że jesteśmy po prostu ludźmi, ze wszystkimi słabościami i niedoskonałościami” (s. 282). Przeszłości nie można zapomnieć, wymazać! Wydaje się więc, iż potrzeba nam złotego środka, określenia proporcji pomiędzy narracją o krzywdzie a sprawczości. Niestety Autor nie podaje w tym zakresie żadnych recept. Ale przecież naiwnością byłoby ich oczekiwać.

Bilewicz domaga się takiego mówienia o przeszłości, które „pozwała ją docenić, uznać i – zamknąć. Kluczowe, żebyśmy uświadomili sobie, że to, jak dziś funkcjonujemy jako społeczeństwo, to w ogromnej mierze kondycja wynikająca z historii. Że historia na nas wpływa i że nie jesteśmy w tym ani sami, ani, wbrew temu, co lubimy o sobie myśleć, tacy bardzo odmienni od innych zbiorowości z podobnymi doświadczeniami”²¹. To dość oczywiste, choć być może warto o tym wciąż przypominać. Jedna rzecz budzi kontrowersje – czy przeszłość można zamknąć? Wszak każde pokolenie formułuje pod jej adresem własne pytania. Nie da się wyzwolić z „cienia przeszłości”. Można go jedynie oswoić, zrozumieć, zaakceptować i wyciągnąć wnioski. Autor nawołuje, aby „wykorzystać zainteresowanie historią, opowiadać o faktach jednocześnie robiąc to w taki sposób, żeby pokazać, że nasz naród nie jest unikalny w skali świata. [...] Polacy nie byli aniołami, a ich różne zachowania

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem.

²¹ M. Byczkowska-Nowak, *Żyjemy w „Traumalandzie”? Prof. Michał Bilewicz mówi o trendzie martyrologicznym*, „Wprost”, 28 IV 2024, <https://www.wprost.pl/kraj/11663596/polska-jako-traumaland-psycholog-o-trendzie-martyrologicznym.html> (dostęp: 1 V 2024).

można porównać z zachowaniami innych okupowanych czy kolonizowanych narodów”²². Autor stara się to czynić, dość nonszalancko porównując Polaków z ofiarami i sprawcami czystek etnicznych (Tutsi, Hutu), Indian Lakota czy doświadczających Holocaustu Żydów. Powszechne w Polsce czy Izraelu i innych państwach pesymizm, narzekanie, uprzedzenia, agresywny język, wiarę w teorie spiskowe wiąże z psychologicznymi konsekwencjami doświadczonej traumy. Z cechami wynikającymi z konkretnych doświadczeń historycznych, które należy sobie uświadomić, aby łatwiej „zamienić samonienawiść we samowspółczucie, którego tak potrzeba, żeby iść dalej”²³. Bilewicz przekonuje, że jako naród potrzebujemy zbiorowej terapii potraumatycznego stresu, która wzmocni zaufanie do siebie i innych. Psycholodzy zadają jednak pytanie, czy kluczowy mechanizm obrony *ego* oparty na przywoływaniu statusu ofiary można „bezboleśnie” porzucić²⁴. Wszak, co przyznał sam Autor *Traumalandu*, kultura wiktymizacji, której ulegamy, niesie gratyfikacje dla ofiar w postaci zewnętrznego wsparcia czy wyższego statusu moralnego²⁵. Akcentowanie krzywd stanowi pretekst do doświadczania wyjątkowości.

Na zakończenie warto poświęcić kilka słów podstawie bibliograficznej omawianej publikacji. Z oczywistych względów dominują w niej najnowsze prace z zakresu psychologii traumy, wybranych aspektów konspiracji, uprzedzeń i antysemityzmu, stereotypów narodowych etc. W odniesieniu do okresu powojennego Bilewicz odwołał się badań nad stanem psychicznym polskiej młodzieży prowadzonych m.in. przez Stefana Baleya i Ludwika Putkiewicza (lata 1946–1947). Spośród prac historyków przywołał wybrane publikacje Anny Bikont, Barbary Engelking, Władysława Bartoszewskiego, Aliny Calej, Adama Leszczyńskiego, Czesława Madajczyka, Joanny Ostrowskiej, Krzysztofa Persaka, Timothy’ego Snydera, Tomasza Szaroty czy Marcina Zaremby. Ich problematyka dotyczyła kwestii wojennego terroru, zagłady Żydów, reakcji Polaków na Holocaust, powojennego rozprężenia moralnego, przemocy seksualnej etc.

Jeśli chodzi o publikacje pokazujące, w jaki sposób wojenne doświadczenia wpłynęły na konkretne osoby i ich potomstwo, Bilewicz wspominał o głośnej swego czasu książce Anny Janko *Mała Zagłada* (Kraków 2015), pominął jednak ważną i szeroko dyskutowaną publikację Katarzyny Surmiak-Domańskiej *Czystka* (Wołowiec 2021). Obie odnoszą się do kwestii postpamięci

²² J. Olekszyk, *Wywiad z M. Bilewiczem...*, s. 125.

²³ *Ibidem*.

²⁴ M. Moron, *Zrezygnować z mentalności ofiary* (Michał Bilewicz: *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*), „artPapier”, 1 IV 2024, nr 7 (487), <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=483&artykul=9778> (dostęp: 30 IV 2025).

²⁵ Szerzej o kulturze wiktymizacji pisali: Bradley Campbell i Jason Manning, *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Cham 2018 oraz Jillian J. Jordan i Maryam Kouchaki, *Virtuous Victims*, „Science Advances” 2021, t. VII, nr 42 (2018).

i dziedziczenia traumy. Janko opisała losy swej matki, Teresy Ferenc, która przeżyła niemiecką pacyfikację rodzinnej wsi Sochy na Zamojszczyźnie. Poza rekonstrukcją wydarzeń z czasów wojny odnotowała losy mieszkańców wioski oraz ukazała powojenne zmaganie się ocalałych z traumą²⁶. Natomiast Surmiak-Domańska poprzez losy swojej babci ze strony ojca śledziła rzeź wołyńsko-galicyjską i jej konsekwencje²⁷. Obie książki stanowią doskonały przykład tego, jak można podejść do traumatycznych wydarzeń z przeszłości, zarysować ich kontekst, przebieg, dokonać porównań oraz oddać towarzyszące im emocje.

W polskiej historiografii pisanie o dramatycznych wydarzeniach i ich następstwach (również psychologicznych) dużo bardziej akceptowane wydaje się na gruncie mikrohistorycznych studiów przypadków. Trudniej udowodnić konsekwencje dramatycznych wydarzeń w odniesieniu do zbiorowości. W sytuacji braku źródeł i możliwości weryfikowania hipotez historyk obawiać się będzie zarzutu imputowania poglądów oraz oskarżeń o redukcjonizm. I tak przytoczonych przez Bilewicza danych (skądinąd zatrważających) dotyczących liczby Polaków cierpiących na stres pourazowy nie można w uprawniony sposób powiązać z następstwami traumy wojennej. To interesujące spekulacje Autora, które domagają się udowodnienia.

Zdaję sobie sprawę z tego, że niniejszy artykuł może zostać odczytany jako próba obrony granic dyscypliny historycznej. Adeptów Klio często irytuje „wdzieranie się do ich ogródka” przedstawicieli innych specjalizacji. Trudno się jednak dziwić, iż występują oni w obronie warsztatu, domagają się wnikliwej analizy źródeł, rozważenia problemu na szerokim tle, unikania wyciągania zbyt daleko idących wniosków etc. Historycy nie zgadzają się na uproszczenia, protestują przeciwko traktowaniu swoich ustaleń jako materiału do mniej lub bardziej błyskotliwej (a często wątpliwej) aplikacji modnych kategorii badawczych. Książka Bilewicza, jakkolwiek ciekawa (w warstwie psychologicznej) i zwracająca uwagę na wiele społecznych zjawisk, w odniesieniu do narracji historycznej razi uproszczeniami, niekonsekwencją i naiwnymi postulatami. Formułując śmiało oczekiwania pod adresem historiografii (edukacji historycznej), Autor przywołał dość banalne, od dawna obecne w naukowej refleksji o przeszłości argumenty. Wybiórczo potraktował źródła historyczne i literaturę przedmiotu. Nieporadnie aplikował kategorie badawcze, nie zadając sobie trudu, aby precyzyjnie je zdefiniować. Przekonując o szkodliwości martyrologicznej wizji dziejów, niewiele zaproponował w zamian. Nie twierdzę, iż krytyka Bilewicza jest bezpodstawna, niemniej jej adresatami w równym stopniu mogliby być ci, którzy odpowiadają za edukację psychologiczną społeczeństwa. Może warto wprowadzić ją w szerszym

²⁶ Zob. K. Bielewicz, *Mała Zagłada jako wyraz przestrzennego aspektu post pamięci*, „Literaturoznawstwo” 2014–2015, nr 8–9, s. 11–20.

²⁷ J. Kolbuszewska, *Walory historii bez patentu. Uwagi na marginesie książki Katarzyny Surmiak-Domańskiej „Czystka”*, *Wołowiec 2021*, ss. 283, „Res Historica” 2022, nr 54, s. 775–782.

zakresie do szkół, rozbudować i pogłębić? Polacy wiele by zyskali, poznając tajniki psychologii oraz uświadamiając sobie wagę zdrowia psychicznego! Historykom zaś pozwólmy prowadzić rzetelne badania. Nie traktujmy ich dyscypliny wyłącznie w kategoriach dostarczycielki takiej czy innej wizji dziejów, na którą w danym momencie jest społeczne zapotrzebowanie (choćby najbardziej uzasadnione).

Streszczenie

Artykuł powstał z potrzeby odniesienia się do popularnej od kilku miesięcy książki specjalisty w zakresie psychologii społecznej Michała Bilewicza. Autor rzucił w niej wyzwanie historykom, dowodząc szkodliwości dominującej dotąd interpretacji dziejów ojczystych i postulując konieczność ich przepisania. Rzeczona publikacja wpisuje się w modny od pewnego czasu nurt rozważań o historycznej traumie, eksponując tezę o szczególnej wadze doświadczeń II wojny światowej dla narodu polskiego. Konsekwencje wojennych przeżyć mają wpływać na zachowania kolejnych pokoleń po dziś dzień.

Autorka tekstu, oddając Bilewiczowi sprawiedliwość w obszarze ustaleń będących efektem badań w zakresie psychologii społecznej, zwróciła uwagę na brak oryginalności, wtórność i naiwność niektórych z postulowanych przez niego zmian w narracji historycznej. Jako adeptka Klio upomniała się o wnikliwą analizę źródeł, rozważanie problemów na szerszym tle, unikanie wysuwania zbyt daleko idących wniosków oraz precyzyjne definiowanie pojęć i kategorii badawczych. Książka Bilewicza, jakkolwiek wartościowa i zwracająca uwagę na wiele współczesnych zjawisk społecznych, razi uproszczeniami, niekonsekwencją i dość naiwnymi postulatami. Przekonując o szkodliwości martyrologicznej wizji dziejów, Autor niewiele zaproponował w zamian. Oczywiście jego krytyka nie była bezpodstawna, ale może warto byłoby ją skierować również pod adresem tych, którzy są odpowiedzialni za popularyzację, edukację psychologiczną społeczeństwa. Uwrażliwiony na wspomniane treści i ceniący wartość zdrowia psychicznego naród w mniejszym stopniu oczekiwać będzie od historii „lekarstwa”. Tym samym pozwoli historykom realizować cel naukowy, nie zaś koncentrować się w nieskończoność na społecznym wykorzystaniu wiedzy o przeszłości.

‘Rewriting History’ or Deepening Psychological Education? Notes on the Margins of Michał Bilewicz’s Book *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Mando Publishing House, 2024, 336 pp.

The article was inspired by the need to reference a book by social psychology expert Michał Bilewicz, *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości* [Traumaland. Poles in the Shadow of the Past], which gained popularity several months ago. In his book, the author challenges historians to demonstrate the harmfulness of the prevailing interpretation of our nation’s history and argues for the necessity of rewriting it. The book aligns with a trend in discussions about historical trauma, emphasising the significant impact of the Second World War on the Polish nation. The consequences of wartime experiences continue to influence the behaviour of subsequent generations until today. The author of the present text, recognising Bilewicz’s research findings in social psychology, highlights a lack of originality, duplicity, and naivety of some of the changes to the historical narrative he advocates. As a history scholar, she emphasises the importance of careful source analysis, considering problems within a broader context, avoiding overreaching conclusions, and clearly defining research terms and categories.

While Bilewicz's book is valuable and highlights many contemporary social phenomena, it also suffers from simplifications, inconsistencies, and somewhat naive propositions. Although he convincingly argues against a martyrdom-based view of history, he provides little in terms of alternatives. His criticism is valid but may also be worth directing toward those responsible for popularising psychological education in society. A nation that is sensitive to the issues at hand and values mental health will likely expect less from history as a 'cure.' This, in turn, will allow historians to focus on scientific inquiry rather than endlessly emphasising the social applications of historical knowledge.

Bibliografia

Źródła i netografia

- Bilewicz M., *Myślimy o sobie jako o narodzie kolaborantów i heroicznych altruistów*, Dzieje.pl, 24 III 2024, <https://dzieje.pl/wiadomosci/michal-bilewicz-myslimy-o-sobie-jako-o-narodzie-kolaborantow-i-heroicznych-altruistow> (dostęp: 1 V 2024).
- Bilewicz M., *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Kraków 2024.
- Byczkowska-Nowak M., *Żyjemy w „Traumalandzie”? Prof. Michał Bilewicz mówi o trendzie martyrologicznym*, „Wprost”, 28 IV 2024, <https://www.wprost.pl/kraj/11663596/polska-jako-traumaland-psycholog-o-trendzie-martyrologicznym.html> (dostęp: 1 V 2024).
- Lesczyński A., *Polacy to naród strauumatyzowany. Trauma powoduje nieufność i niezyczliwość*, [wywiad z M. Bilewiczem], Oko.press, 10 III 2024, <https://oko.press/bilewicz-trauma-powoduje-nieufnosc-i-niezyczliwosc> (dostęp: 1 V 2024).
- Lis-Turlejska M., *Polacy zignorowali swoje wojenne przeżycia. Dziś jej skutki zagospodarowują partie populistyczne*, Forsal.pl, <https://forsal.pl/lifestyle/psychologia/artykuly/8502174,lis-turlejska-polacy-zignorowali-swoje-wojenne-przezycia.html> (dostęp: 1 V 2024).
- Moroń M., *Zrezygnować z mentalności ofiary (Michał Bilewicz: Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości)*, „artPapier”, 1 IV 2024, nr 7 (487), <https://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=483&artykul=9778> (dostęp: 30 IV 2025).
- Olekszyk J., *Wywiad z M. Bilewiczem*, „Zwierciadło” czerwiec 2024, nr 6 (2131), s. 122–126.
- Podgórska J., *Prof. Bilewicz dla „Polityki”: Polacy są strauumatyzowani. Jesteśmy trochę inni, żyjemy na grobach*, 7 V 2024, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spolecznostwo/2254901,1,prof-bilewicz-dla-polityki-polacy-sa-strauumatyzowani-jestesmy-troche-inni-zyjemy-na-grobach.read> (dostęp: 1 V 2024).
- Pruszkowska-Sokalla K., *Mówienie o traumie może działać uzdrawiająco*, [wywiad z M. Bilewiczem], 5 V 2024, Interia.pl, <https://historia.interia.pl/aktualnosci/news-michal-bilewicz-mowienie-o-traumie-moze-dzialac-uzdrawiajaco,nId,7936670> (dostęp: 1 V 2024).
- Wojciszke B., *Trzeba trzech pokoleń aby Polacy pozbyli się wojennej traumy*, Dzieje.pl., 30 VIII 2014, <https://dzieje.pl/aktualnosci/psycholog-potrzeba-trzech-pokolen-zeby-polacy-pozbyli-sie-wojennej-traumy> (dostęp: 1 V 2024).
- Zrozumieć pamięć. Między reportażem a nauką. M. Pakier rozmawia z Katarzyną Surmiak-Domańską i Michałem Bilewiczem, DOM SPOTKAŃ z HISTORIA, 26 IV 2024*, <https://www.youtube.com/watch?v=kPYSzJUK2yY> (dostęp: 1 V 2024).

Opracowania

- Bauman Z., *Nowoczesność i zagłada*, New York 1989.
- Bielewicz K., *Mała Zagłada jako wyraz przestrzennego aspektu post pamięci*, „Literaturoznawstwo” 2014–2015, nr 8–9, s. 11–20.

- Campbell B., Manning J., *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Cham 2018.
- Garlicki A., *Mit założycielski II RP*, „Polska Zbrojna”, 29 VII 2010.
- Jordan J.J., Kouchaki M., *Virtuous Victims*, „Science Advances” 2021, t. VII, nr 42 (2018).
- Kolbuszewska J., *Walory historii bez patentu. Uwagi na marginesie książki Katarzyny Surmiak-Domańskiej „Czystka”*, *Wołowiec* 2021, ss. 283, „Res Historica” 2022, nr 54, s. 775–782.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Lis-Turlejska M., *Traumatyczne zdarzenia i ich skutki psychiczne*, Warszawa 2005.
- Pobłocki K., *Chamstwo*, Wołowiec 2022.
- Rauszer M., *Bękarty pańszczyzny. Historia buntów chłopskich*, Warszawa 2020.
- Siewierska-Chmaj A., *Mity w polityce. Funkcje i mechanizmy aktualizacji*, Warszawa 2016.
- Stępnik A., *Mity w wiązaniu narracji historycznej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2015, t. XXXIV, nr 3, s. 3–23.
- Tokirska-Bakir J., *Historia jako fetysz*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16 II 2003, s. 5–7.
- Topolski J., *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, w: *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku. Studia historyczne*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, Poznań 1991, s. 243–254.
- Waniek D., *Mity założycielskie – mity polityczne. Ich znaczenie w procesie kształtowania współczesnych podziałów społecznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2011, nr 4, s. 9–45.
- Zaremba M., *Trauma Wielkiej Wojny. Psychospołeczne konsekwencje drugiej wojny światowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2008, t. LII, nr 2, s. 3–42.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1948. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.
- Ziębińska-Witek A., *Holocaust. Problemy przedstawiania*, Lublin 2005.

Jolanta Kolbuszewska – prof. dr hab., jest zatrudniona w Katedrze Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na polskiej historiografii i myśli historycznej XIX i pierwszej połowy XX w. Podejmuje także zagadnienia z zakresu biografistyki, źródłoznawstwa oraz historii kultury i codzienności. Śledzi kariery naukowe polskich historyczek, ich drogę do samodzielności naukowej oraz wpływ na oblicze refleksji historycznej. E-mail: jolanta.kolbuszewska@uni.lodz.pl.

Jolanta Kolbuszewska – Prof., employee of the Department of History of Historiography and Auxiliary Sciences of History, University of Lodz. Her research interests focus on Polish historiography and historical thought of the 19th and first half of the 20th centuries. She also addresses topics in biographical studies, source analysis, and the history of culture and everyday life. She explores the scientific careers of Polish women historians, their journeys to academic independence, and their influence on historical thought. E-mail: jolanta.kolbuszewska@uni.lodz.pl.